

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

Nr 47.

Dnia 21. Listopada 1868.

Historia i geografia w szkole ludowej.

Nie człowiek nie ma przyjemniejszego nad wspomnienia, niezem się tak nierozkoszuje jak owym lotnym mglistym obrazem dni ubiegłych, stanowiącym tło jego późniejszego życia. Wspomnieniami się odmładnia, w wspomnieniach znajduje zachętę do dalszych czynów, wspomnienia są mu nieraz nitką przewodnią prowadzącą dalej i dalej. Wspomnienia najprościej i najpewniej przemawiają do duszy człowieka, a gdy starcowi obciążonemu ciężko przeżytemi latami ktoś wspomnieniem zabłyśnie, wtedy umysł się jego rozjaśnia i zapomina na chwilę złą dzisiejszą dolę. — Uspokojenie starca owego ma całe ludzkie społeczeństwo, mów mu o teraźniejszości i — często się odwróci, teraźniejszość ma wszędzie i zawsze, o przeszłości chętnie posłucha. Dlatego też w formie wspomnień, często dzisiejszą można obwinąć prawdę, a prawdę taką chętniej wysłuchają, wysłuchają bez urazy — bo ona się dawniejszych dotyczy czasów. Historia to opłatek w którym ciępką społeczeństwu można zadać prawdę. Z drugiej strony wszystko co usunęło się już z pod naszego wzroku, wszystko co minęło, w pewne uroczyska — poetyczne stroi się nam szaty, jak na obrazie błoto i łachmany czysto artystyczne w nas wzbudzają poczucie, tak i opowiadanie z dziejów utraciło przez czas strony ujemne — albo raczej zwykłe, trywialne, a natomiast okazało nam się w całej pełni uroczyska blasków. Im dawniejsze fakta tem się bardziej idealizują, a w dawnych dziejach przynajmniej możemy szukać ideałów, jeżeli ich w rzeczywistości nie znajdziemy. Człowiek do swego wykształcenia potrzebuje ideałów, potrzebuje nadto żeby te ideały miały cechę prawdy, żeby się niesprzeciwiały rzeczywistości, bo człowiek mimo całej swej przewrotności tyle jest naiwny, że nłudzie nawet chce dać pozór rzeczywistości. Ideały takie są konieczne potrzebne do wykształcenia rozumu i serca, są to modele na wzór których nowe się wyrabiają duchy. Pytamy jednak gdzież snadniej jeśli nie w historii znajdziemy, takie formy, takie modele? Czyż będziemy za nimi szukać w teraźniejszym życiu? — i cóż nam z tego przyjdzie, chociażbyśmy ideały obecnie znaleźli? jeśli ich użyjemy jako pedagogicznych czynników, to nam się one na nic nie przydadzą. Lada kto nam powie — to co mówicie jest nieprawdą, mój brat, mój swat mój sąsiad jest zupełnie innym człowiekiem, ideałów takich jak mi je pokazujecie nie widziałem i nie wierzę w nie. Jeżeli jednak udamy się do historii, jeżeli tam poszukamy postaci, to łatwo je znajdziemy, a odtwarzając je osiągniemy cel zamierzony. Ideały takie będą prawdziwe bo wzięte z dawniejszego życia, czas tylko zdmuchnął z nich złą ziemską pokrywę, wyklarował namiętności, uwadził zalety a postaci dziejowe stanęły przed nami jak czyste — niepokalone duchy. Ideały więc dziejowe mają dwie niezrównane pedagogiczne wartości: prawdę i piękno. Niezem człowiek tak silnie na młode umysły działać niepotrafi jak prawdą i pięknem — dlatego też umiejętność łącząca dwie te zalety musi być prawdziwą dźwignią wychowania. Umiejętnością tą jest historia. Lecz źle się może wyrażam — umiejętność w szkołach ludowych to anomalia! — tak jest — nie myślę też aby w szkołach ludowych uczono historii jako umiejętności, bynajmniej, żądam aby w szkole ludowej ta lub owa postać historyczna się okazała, aby do tej postaci przywiązać pewne zdarzenia, ubrać tę postać w szaty do jej wieku odpowiednie, słowem opowiedzieć młodzieży jeden i drugi obrazek z dziejów, obrazek najlepiej osnuty na tle życiorysu jakiegoś sławnego człowieka. Podnoszę dlatego formę życiorysu, bo cóż bardziej zajmuje jeżeli nie los podobnego do nas człowieka, jeśli nie przejścia i kataklizmy w życiu historycznej postaci. Około jednej postaci zresztą najłatwiej grupować fakta, najłatwiej skreślić zwyczaje i obyczaje wieku, najłatwiej podnieść różnicę między dawnymi a dzisiejszymi czasami.

Ktoby więc w szkole ludowej chciał opowiadać dzieje jako nieprzerwany łańcuch wypadków, jako całość razem się wiążąca, ktoby chciał wprowadzać epoki według pewnych cech charakterystycznych

ten i historii dzieci nie nauczy i chybi najpiękniejszego celu tej nauki to jest tej pedagogicznej strony, którą podnieśliśmy powyżej. Lecz powiedz dziecku w szkole ludowej o Kazimierzu Wielkim. roztocz przed nim obraz Jadwigi, opisz mu cnoty Jana Kantego a wtedy młody umysł się zainteresuje, i cel będzie osiągnięty jeśli nauczyciel zręczny, zna przedmiot i potrafi do życiorysu przydać w naturalnym biegu główniejsze zdarzenia historyczne, jeśli sam się przejął duchem wieku na którego tle kreśli daną postać. Dlatego nawet nauczyciel ludowy musi już historii się uczyć jako umiejętności, musi się umieć znaleźć w tym zamku starożytnym, którego komnaty — każda z innego wieku, różne przedstawiają obrazy. Nauczyciel musi umieć czytać w dziejach, nie dosyć mu wiedzieć, że ten lub ów król po poprzednim nastąpił królu, nie dosyć mu znać różne podziały historii, różne epoki, ale musi znać przedewszystkiem cechy charakterystyczne pojedynczych wieków, musi rozumieć historię. Dlatego też każdy nauczyciel ludowy chcący odpowiedzieć pod tym względem włożonemu nań obowiązkowi winien czytać takie dzieła jak „Jadwiga i Jagiełło“ jak „Bolesław Chrobry“ Szajnoch. Rzecz to bowiem prawdziwa, że chcąc udzielać części tylko wiadomości z pewnej nauki, trzeba nieraz lepiej znać i pojmować tę naukę, aniżeli chcąc ją systematycznie wykladać. W ostatnim bowiem razie przyjdzie mu w pomoc każde kompendyum, w pierwszym zaś trzeba przedmiot przetrawić, trzeba rzecz przewertować aby potrafić z niej wyjąć to, co dla umysłów młodych przystępnem być może.

Mówiliśmy najprzód o historii, już to że historia ogólniejsze i większe ma znaczenie, już to że bardziej wpływa na wykształcenie młodzieży i jest ważniejszym środkiem pedagogicznym aniżeli geografia. Niemniej jednak mówiąc o historii, wypada nam się choć w kilku słowach zastanowić nad znaczeniem nauki geografii w szkołach ludowych. Geografia rozwija umysł, daje jasne wyobrażenie o świecie, a tem samem wzbudza w młodocianych umysłach pewną trzeźwość i jasność zapatrywania się i realny pogląd na świat. Myliłby się wszakże nauczyciel któryby w szkółce ludowej zaczynał naukę geografii od podręcznika i mapy. W ten sposób z pewnością nie osiągnąłby pożądanego celu i zamiast rozjaśnić zaciemniłby dziecinne umysły. Pytamy się bowiem jakim sposobem może chłopiec na wsi, który nigdy jeszcze nie więcej prócz swej wsi niewidział, pojąć kartograficzne znaki, jakim sposobem może sobie wyobrazić położenie miejsc, strony świata itd.? To wyobrażenie więc najprzód potrzeba wyrobić zanim się przystąpi do nauki, trzeba zacząć naukę geografii od izby szkolnej, trzeba przejść z dziećmi położenie wsi w której mieszkają do wsi drugiej, trzeba nauczyć ich się orientować, słowem trzeba w nich wzbudzić ten zmysł praktyczny który im później ułatwi orientowanie się na mapie. Geografii powinien nauczyciel w ten sposób uczyć, aby dzieci dokładnie poznały swój kraj i bliżej z nim sąsiadujące państwa; ktoby zamiast mówić o położeniu Karpat, o biegu Wisły i Niemna chciał wiejskim dzieciom prawić o Mississippi lub o żółtej rzece, ten by nie wzbudził w nich ciekawości i uczył rzeczy co najmniej dla dzieci tych nieprzydatnych. W szkółce wiejskiej z geografją winny się łączyć ciekawsze i na uwagę zasługujące opisy miast i okolic, geografia tam uczona nie powinna być prostem memorowaniem nazwisk i bezdusznym powtarzaniem rozdziałów w podręcznej książce się znajdujących, ale musi ona się przedstawić młodzieży w całej swej pięknej szacie. Wiemy że młodociane umysły o niczem tak marzyć nie lubią jak o dalekich krajach, o szerokim świecie, o podróżach i nieznanym ludziach. Nauczyciel geografii winien chęć tę wyzyskać na korzyść swego przedmiotu, winien wydobyć z młodych umysłów szlachetną tę ciekawość i w szlachetną ją skierować stronę. W ogóle cała znajomość pedagogii na tem zależy, aby pewne popędy umysłu i serca rozbudzać, wydobywać je na wierzch nie dać im zdziczeć i wybujać, ale lekko nimi skierować w stronę najodpowiedniejszą szlachetnemu rozwojowi człowieka. Każda nauka w rękę zręcznego nauczyciela stanie się dobrą

i pożądaną sprężyną pedagogiczną, o geografii to tem bardziej i tem rzetelniej powiedzieć możemy, o ile że geografia równie jak historia łączy w sobie prawdę wziętą z natury, osłoniętą w przystępną dla

młodocianego umysłu formę, w formę nadto, którą można przystroić w piękne szaty. Zupełnie inne przeznaczenie ma geografia w szkołach wyższych, lecz o tem inną razą.

Lustracya Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 46.)

Starostwo Lwowskie.

Opisanie powinności.

z przepisu konstytucyi Sejmu *foelicis Coronationis* Najjaśniejszego Stanisława Augusta, szczęśliwie nam panującego, dla JW. Starosty lwowskiego na poddaństwo wsiów Sołomka mniejsza i większa oraz Żyrawka postanowionych:

Naprzód biorąc proporcją z powinności i robocizn wsiów sąsiedzkich Sokolnik, Porsny, Nagorzan etc., do Starostwa szczyrzeckiego należących, że w tych wsiach, jako wyżej, gróntu dworskiego nie masz, i folwark bydź nie może, na którychby dni robocze odbywane bydź miały, przeto za dni robocze czynsz podług summarjusza w inwentarzu wyrażonego postanawia się:

1mo: Każdy poddany z ćwierci jednej osiadłej, mającej w sobie, jak teraz trzymają, zagonów cztery, zagon skib sześć, dawać ma czynszu z czynszykiem fl. 16.

2do: Z takowychże ćwierci owsa osypnego korzec warszawski, mający w sobie garcy 32, jeden, lub w niedaniu *in natura* owsa fl. 2 gr. 16; z półćwierci połowę tego; z zagona czwartą część.

3tio: Każdy poddany z chałupy dawać ma po kurze jednej lub za nią gr. 10.

4to: Także z chałupy każdy jajec sztuk pięć, lub za sztukę po szelągu 1.

5to: Podobnież każdy z chałupy prząść powinien z pańskiego przedziwa motków łokciowych Nr. 6, albo za nieprzedzenie za każdy motek gr. 3.

6to: Spasnego od krów płacić powinni à gr. 6, od jałownika à gr. 3, od cieląt roku nie mających nie dawać nie mają; także od wołów, koni roboczych nie dawać nie powinni, ale każdy ciągły, nawet i pojedynkowy zprzegając się, po dwie fury drew co rok do Zamku lwowskiego przywieźć powinni z lasu, przez JW. Starostę lub kupnego lub gdzie sobie wyrobionego.

7mo: Wszyscy poddani tych obydwóch wsi, tak pociężni jako i piesi, co miesiąc czyli ciąglem czyli pieszą, jak tego wyciągać będzie potrzeba, dni 15 do czyszczenia i chędożenia Zamku lwowskiego odbydź (rachując między sobą kolej) powinni, innej zaś żadnej pańszczyzny, oprócz tych 15 dni na miesiąc, od wszystkich razem z kolei należących, robić nie mają.

8no: Stróżę podług dawnego zwyczaju, dzienną i nocną, do Zamku lwowskiego odbywać mają.

9no: Tkacze mający warstaty, od warstatu lub półsetek płótna z pańskiej przędzy zrobić, lub złt. 2 zapłacić każdy powinien.

10mo: Dziesięcinę pszczelną mający pasiekę, gdzie pni 10, pięć dziesiąty, dawać; a gdzie dziesięciu nie, dójdzie, lub nad dziesięć więcej pokaże się, oczkowego od każdego pnia po groszy 15 płacić mają.

11mo: Do reparacyi karczmy i browaru na gróncie z kolei pomoc robotnikom dawać powinni.

Od innych powinności, posług, robót, danin, podwód, wolnymi na zawsze bydź mają, i do tych pociągani bydź nie powinni.

Osiadłość wsiów Sołomki większej i mniejszej.

Poddanych gróntowych Nr. 129, z tych trzech do usługi ekonomicznej uwolnionych; chałupników Nr. 2. Pod tymi teraz osiadłych ćwierci znajduje się Nr. 77. Pod cerkwią takowychże ćwierci Nr. 2: które wynoszą łanów *in Nr.* 19, ćwierci 3. *Ad complementum* łanów Nr. 22½, *desideratur* ćwierci 11. Te jako z indagacyi mają bydź przez wieś sąsiedzkie poodbierane.

Prowent roczny:

	fl.	gr.	sze.
Czynszu z osiadłości	1208	—	—
owsa osypnego korecy Nr. 75½ à fl. 2 gr. 16	191	8	—
kur danych Nr. 128 à gr. 10	42	20	—
jajec danych sztuk Nr. 640 à szel. 1	7	3	1
za nieprzedzenie motków	766	—	—

spasnego od krów Nr. 134 à gr. 6, jałownika			
sztuk 76 à gr. 3	34	12	—
od tkaczów trzech warstatowego à fl. 2	6	—	—
od pszczół pni Nr. 60 oczkowego à gr. 15	33	—	—
arendy karczemnej, do której należą Sołomki			
obydwie i Żyrawka, na rok	2200	—	—
Summa prowentów	3798	19	1

Z tej ekspensy na konserwacyą karczmy i mostów z racyi, że lasu do tych wsiów żadnego nie ma, corocznie przyjmuje się	38	19	1
<i>restat</i> na quartę	3760	—	—
Z tej kwarty do skrbu	940	—	—

Wieś Żyrawka.

Podług Lustracyj dawniejszych osiadła na łanach półjedenastu, i w tej wsi gróntów żadnych dworskich i folwarku nie bywało. Poddani jednakowem prawem wolności, jak i Sołomka, zaszczykali się. Cerkiew w tej wsi pod tytułem Św. Michała Archanioła, której kolatorowie: Gromada z dawnych praw wolności swoich. Duchowny w tej wsi, Kszd Andrzej Syngurowicz, pokładał prezentę *de die 10. Decembris 1759. anno* w Żyrawce datowaną, z podpisem Wójta i Gromady *ex antiquo usu*, w której opisane pola, sianożęci, wynoszące półłanek cały albo ćwierci dwie, z dołożeniem jednak, aby Duchowny z tych gróntów do Gromady po fl. 4 dani dopłacał.

Osiadłość tej wsi.

Poddani wszyscy gróntowi, których Nr. 117, Pod tymi teraz osiadłych ćwierci 36, pod cerkwią Nr. 2, które wynoszą łanów Nr. 9½. *Ad complementum* 10½ łanów, *desideratur* ćwierci 4. Te jako z indagacyi, mają bydź odebrane z młynkiem i polem mielniczem do Krotoszyna, wsi w possessyi Kszy Dominikanów lwowskich zostającej.

Powinności poddanych też same ustanowione jako i na Sołomce.

Prowent roczny:

Czynszu z osiadłości, według wyrażenia w li-nich inwentarza	567	10	—
owsa osypnego korecy Nr. 35, półmacków 2, gar-niec 1, à fl. 2 gr. 16	90	—	—
kur danych Nr. 114 à gr. 10	38	—	—
jajec danych Nr. 570 à szel. 1	6	10	—
za nieprzedzenie motków	68	12	—
spasnego od krów 130 à gr. 6, a od jałownika			
sztuk 44 à gr. 3	30	12	—
od tkacza jedne warstatowego	2	—	—
oczkowego od pszczół pni 57 à gr. 15	28	15	—
Summa prowentu	830	29	—

Ekspensy gróntowej w tej wsi żadnej nie ma.

<i>Relictis trinis sortibus</i> na Starostę, należy kwarty	207	22	1
--	-----	----	---

Karczma wjezdna na gościńcu lwowskim, i browar pod wsią Sołomką za gościńcem, przez ś. p. JW. Potockiego, Kasztelana lwowskiego, Starostę szczyrzeckiego, wystawione. Że karczma na gróncie sołomeckim, więc do tej wsi aplikuje się; browar zaś, że na gróncie Starostwa szczyrzeckiego, czyli bardziej wsi Sokolnik, ten z gróntem przyległym Possessore wsi Sokolnik zostawuje się. *Item* pola od Nagorzan, które od dawnych czasów wieś Sołomka pod czynsz i najem trzymała od ś. p. JW. Kasztelana, jako Starosty szczyrzeckiego, przypierające, pod tę wieś do intraty terażniejszej *non computantur*.

Że zaś gromady tych wsiów uskarżają się o odjęcie sobie, jako wyżej pokazało się, gróntów przez wieś sąsiedzkie, najbardziej Zubrzą,

do Miasta Lwowa należącą, Krotoszyn w possessyi Kszy Dominikanów lwowskich będący, i inne, o co processa z znacznym kosztem zaczęte mają: więc JW. Starosta, terażniejszy tych wsiów possessor, te *avuls*a rekuperować obligowany jest.

Tudzież też gromady na różne prawne ekspensa, tak na windykacyą gróntów odebranych, jako ocalenie przywilejów swoich dawnych, długi znaczne u różnych Księży, Szlachty i Mieszczan pozaciągali, jako to: Sołomka większa i mniejsza fl. 3600: Żyrawka fl. 3000

ostrzegamy, ażeby JW. Starosta, w moc poddaństwa wspomniane wsie i gromady biorąc, składkę mięły nimi na wypłacenie tych długów czynić nakazał, a na potem do żadnych ekspens prawnych i składek na windykacyą granic pociągać onych nie ma.

Mosty tak w Sołomce jako i Żyrawce znajdujące się, JW. Starosta swoją ekspensą na materyały naprawiać obligowany jest.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. od 17—46.)

Rodzin chrześcijańskich liczył r. 1784 obwód Tarnowski 33.135. W r. 1785 było ich 34.420 a zatem znacznie więcej, bo o 1285. Ta tak znacznie powiększona liczba rodzin nie świadczy wszakże o pomnożeniu się tak znacznem ludności obwodu, lecz pochodzi jedynie ztąd iż zawarte w ciągu roku stała małżeńskie zostały zapisane jako osobne już tworzące rodziny.

Rodzin żydowskich liczył w roku 1784 obwód Tarnowski 1894. Ludność żydowska była zatem w stosunku do chrześcijańskiej znacznie mniejszą, wynosiła albowiem tylko szesnastą część tejże. W r. 1785 wykazano rodzin żydowskich 2138, a zatem o 244 więcej, chociaż małżeństw nowych zawartych było w tym czasie tylko 16. Przyrost ten nie mógł też wyniknąć z osiedlenia się tak znacznej stosunkowo liczby nowych rodzin przybyłych z innych obwodów, lecz pochodził głównie ztąd iż w roku tym zarządziły władze austriackie dokładny spis ludności żydowskiej; a więc wiele rodzin, które jak to jest zwyczajem u żydów ukrywały się do tego czasu, głównie z obawy poboru do wojska, zostały wykryte i w spis ludności wciągnięte; chociaż i tak jeszcze za dokładność tej liczby ręczyć nie można, wiemy bowiem że żydzi do ostatnich czasów z wielką przebiegłością ukrywać się przed spisami ludności i poborem do wojska umieli.

Księży było w r. 1784 w obwodzie Tarnowskim 181; w roku 1785 znajdujemy ich 179, zatem mniej o dwóch, z powodu śmierci. Wprawdzie w ciągu roku więcej księży ubyło z parafii, lecz na ich miejsce przybyli inni, a tylko dwie posady duchowne pozostały i nadal opróżnione.

Szlachty było w r. 1784 w obwodzie Tarnowskim 1132, w r. 1785 tylko 1109 z powodu że 23 dzierżawców przeniosło się w ciągu roku do innych obwodów.

Urzędników prywatnych, tak zwanych oficyalistów, w r. 1784 było 98, w r. 1785 podaje wykaz urzędowy tylko 92, a więc mniej o sześciu, a to z powodu iż ci z jednego obwodu w drugi za służbą się przenoszą, liczba ich przeto co roku zmienia się.

Mieszczan i rzemieślników po wsiach obliczył wykaz urzędowy z r. 1784 razem 1164. W r. 1785 liczba ta powiększyła się na 1239; zatem o 75 więcej. Liczba ta świadczy o podniesieniu się rękodzielnictwa w obwodzie.

Gospodarzy włościan, tak zwanych gruntowych, posiadających całe gospodarstwo było w r. 1784 w obwodzie 5250, w r. 1785 zaś tylko 5168, mniej o 82, co ztąd pochodziło prawdopodobnie, iż wdowy po zmarłych gospodarzach, niemające dorosłych dzieci, w braku sił odpowiednich do prowadzenia większego gospodarstwa, przesiedliły się na zagrody i chaty bez gruntu; które to przypuszczenie potwierdza ta okoliczność, iż właśnie rubryka pomieniona w roku tym znacznie wzrosła.

Potomstwa mającego z czasem odziedziczyć wyż przytoczone gospodarstwa włościańskie w r. 1784 liczono 4860, w r. 1785 było 4961 zaczętem okazuje się że liczba nowonarodzonych powiększyła się o 101.

Chałupników, ogrodników, czynszowników itd. w r. 1784 było 29.254. W r. 1785 liczba ta znacznie się powiększyła, doszła bowiem do 30.712 zaczętem okazuje się przyrost o 1458. Przyrost ten wynikł po części, jak to powyżej wspomniano, z przesiedlenia się podupadłych wdów po gospodarzach gruntowych na zagrody bez gruntu, w większej zaś części z powodu nowo zawartych w ciągu roku małżeństw.

Urlopników, na czas nieoznaczony urlopowanych, w roku 1784 z pułku piechoty miejscowej komendy werbowniczej było 141. Z tych jeden umarł w ciągu roku. Za to w następnym roku znaczniejszą liczbę urlopników rozpuszczono; zaczętem i tutaj ich przybyło.

Urlopników na czas nieoznaczony rozpuszczonych od pociągów w r. 1784 było 193. W r. następnym przybył jeden więcej.

Popisowych było w roku 1784 w obwodzie Tarnowskim ogółem 3956. W r. 1785 liczono ich tylko 3746, gdyż 210 z poprzedniej liczby uznano przy oględzinach za niezdolnych do służby wojskowej.

Dzieci płci męskiej w wieku od 1—12 lat w r. 1784 spisano 28.959. W r. 1785 było już 30.464, to jest więcej o 1505, co świadczy o znacznym wzroście liczby nowonarodzonych.

Kobiet w r. 1784 liczono 82.756. W r. 1785 było 86.787, zaczętem zwiększyła się liczba ich o 4031. Znaczne to powiększenie pochodzi ztąd iż wliczone tu są dzieci płci żeńskiej narodzone tak w tym roku, jako też i w przeszłym, które teraz skończyły pierwszy rok życia.

Chrześciana w r. 1784 było ogółem 165.263. W r. 1785 wzrosła ta liczba do 172.632 to jest o 7369 dusz, z powodu wliczenia w nią dzieci tak nowonarodzonych jak jednolatek.

Żydów żonatych było 1829 w r. 1784. W następnym roku znajdujemy ich 2005, zatem więcej o 176. Tymczasem według wykazów urzędowych ożeniło się było w ciągu roku tylko 16 żydów, a z obcych obwodów nie mogło przybyć tak wiele, przeto znaczne to powiększenie dawniejszej liczby pochodzi jedynie ztąd, iż przy spisie ludności w r. 1785, sporządzonym z większą niż dawniejsze dokładnością, wykryto wielu utajonych przedtem żydów, kryjących się z obawy poboru do wojska.

Żydów nieżonatych i wdowców w r. 1784 liczono 2243. W r. 1785 spisano takowych 2843 to jest więcej o 600. Powiększenie tej liczby pochodzi z tej samej wyż wymienionej przyczyny.

Żydówek w r. 1784 liczono 4214, zaś w r. 1785 okazała się liczba ta większą o 640 głów; było ich bowiem ogółem 4854, a to znowuż z tej samej co powyżej, przyczyny.

W r. 1784 wynosiła ogółem liczba żydów w obwodzie Tarnowskim 8486 dusz. Z przyczyny powyżej przytoczonej wzrosła ta liczba w spisie z roku 1785 do 9702, zatem o 1216 dusz wyznania mojżeszowego.

W roku 1784 wynosiła ogólna suma ludności całego obwodu 173.749 dusz. W r. 1785 wynosiła ona 182.334, zaczętem o 8585 dusz więcej, a to z przyczyn powyżej wskazanych.

Mężczyzn żonatych w ludności chrześcijańskiej w r. 1784 było 32.242, w r. 1785 było 33.208 zatem więcej o 966. Gdy zaś według wykazu weszło tegoż roku w związek małżeński mężczyzn 1414, przeto musiało jak widać z tej liczby umrzeć w ciągu roku żonatych 448.

Nieżonatych i wdowców chrześcijan w r. 1784 było 50.346 a w r. 1785 liczba ta wzrosła do 52.637 to jest o 2291, w czym wliczone są także nowonarodzone w ciągu roku dzieci. Z tej przyczyny wzrost tej liczby tak znaczny.

Nieobecnych w r. 1784, wędrujących wewnątrz kraju, było 2557. W r. 1785 było ich 2721, zaczętem wydaliło się więcej o 164. Dorastająca z każdym rokiem młodzież, szukająca służby i zarobku w innych obwodach, parobcy, terminatorowie i czeladź rzemieślnicza, składają tę liczbę.

Nieobecnych po za krajem w r. 1784 było 321 w r. 1785 liczba ta mało się zmieniała, było bowiem za granicą 328 więc więcej o siedmiu. W okolicznościach ówczesnych wielu mieszkańców obwodu miało za nowo przeciągniętym kordonem swe posiadłości, w których na przemian przesiadywali. W liczbę powyższą nieobecnych za krajem wchodziło ich poddani, parobcy i służący, częścią z włościan, częścią

z szlachty czynszowej i mieszczan, którzy w służbie ich wraz z nimi za kordon chwilowo wyjeżdżali.

Nieobecnych niewiadomego miejsca pobytu w r. 1784 było 508 w r. 1785 zaś 531 to jest więcej o 23.

Przeciwnie znajdowało się w r. 1784 w obwodzie Tarnowskim obcych z innych obwodów mężczyzn 2101, w r. 1785 było 2280 zaczęło więcej o 179. Byli to znowuż parobcy i czeladź rzemieślnicza szukająca tutaj zarobku.

Obcych z innych krajów monarchii austriackiej w r. 1784 liczone w obwodzie Tarnowskim 22 mężczyzn i 3 kobiety. W r. 1785 mężczyzn 15, kobiety żadnej. Ubyło zatem 7 mężczyzn i 3 kobiety. — Liczba wędrownych przybyszów zmieniała się ciągle, albowiem ciągnęli za chlebem gdzie się takowego znaleźć spodziewali.

Przybyszów obcych z innych krajów było w r. 1784 w obwodzie Tarnowskim 194 mężczyzn i 71 kobiet, zaczęło o 17 mężczyzn mniej, a za to o 3 kobiet więcej. W liczbie tej zawierało się naj-

więcej czeladzi i chłopców rzemieślniczych, którymi się zapękniały warsztaty galicyjskie, po części zaś także wliczona tu służba po dworach.

Przejdziemy teraz do statystyki stanu zwierząt domowych.

W r. 1784 posiadał obwód Tarnowski koni 15.310, w r. 1785 zaś 15.625, zaczęło więcej o 315 sztuk. Przyrost ten, nieznaczny w ogóle, nie pochodził z rozmnożenia chowu koni w obwodzie, lecz z powodu sprowadzenia zagranicznych koni do zajętych na skarb dóbr kameralnych.

Wołów roboczych w r. 1784 liczone 17.802 w r. 1785 było ich 18.025 sztuk, o 220 sztuk więcej. Wzrost tej liczby pochodził z tej samej przyczyny co wzrost liczby koni.

Wołów opasowych w r. 1784 było sztuk 164, w r. 1785 zaś 231 więc o 67 więcej. Liczba ta w ogóle świadczy iż w okolicy tej nie zajmowano się tuczeniem wołów na większy rozmiar.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Statystyka krajowa.

Władze i instytucje kościelne.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 46.)

Duchowieństwo zakonne.

1. Klasztor PP. Bazylianek w Jaworowie; przełożona i 6 zakonice.

2. Klasztor OO. Bazylianów w Żółkwi, fundowany w roku 1691 z dawnego kościoła parafialnego, który król Jan III. oddał OO. Bazylianom sprowadzonym z Wołoszczyzny. Opactwo fundował książę Michał Radziwiłł; przełożony, 2 księży.

3. Klasztor OO. Bazylianów w Krechowie, fundowany przez księdza Joela Szymenka, który na początku 16 stulecia zbudował klasztor na gruncie otrzymanym na ten cel od Michała Żółkiewskiego Hetmana w. koron. W późniejszych czasach wzniesiono kościół i klasztor z cegły. Liczba zakonników: przełożony i 1 ksiądz.

4. W Krystynopolu, fundowany w r. 1763 przez Franciszka Salezego Potockiego wojewodę bełzkiego; przełożony i 2 księży.

5. W Drohobyczy; przełożony i 5 księży.

6. Ławrowie, fundowany w roku 1292 przez kniazia Lwa, a uposażony hojnie przez Króla Zygmunta Augusta w r. 1550 i przez jego matkę, Królową Bonę w r. 1553; przełożony i 5 księży.

7. W Dobromilu, fundowany w r. 1613 przez Jana Feliksa Herburta, kasztelana; przełożony i 6 księży.

Seminaryum biskupie ob. grkt. w Przemyśle: Etat profesorów rektor, spirytualny, prefekt.

Instytut teologiczny dyecezyjny, tamże: Etat profesorów: dyrektor, wicedyrektor, 3 profesorów.

Konsystorz jeneralny ob. rzkt. w Krakowie.

Za państwa morawskiego i za Świętopełka istniało w Krakowie (Maciejowski, Hist. Prawod.) arcybiskupstwo obrządku słowiańskiego. Po upadku państwa Świętopełkowego biskupi rządili dyecezyą. Bolesław Chrobry zdobywszy Kraków przywrócił około r. 1000 arcybiskupstwo krakowskie lecz było ono już łacińskim. W czasie rozruchów po ucieczce Ryxy upadło arcybiskupstwo krakowskie. Przywrócił je Kazimierz Odnowiciel, lecz w niewiele lat później znowu tylko biskupi zasiadali na stolicy krakowskiej a ich starania o palusz były bezskuteczne. Władysław Hermann ustanowił przy katedrze krakowskiej 24 kanoników a Bolesław Krzywousty przydał jeszcze 20. Biskup krakowski był kanclerzem akademii i udzielnym księciem Siewierskim z wszystkimi prawami panującego a dyecezya jego najrozsleglejsza w całej Polsce, póki jej nie uszczupliły wypadki polityczne, a mianowicie obejmowała: dzisiejsze wielkie księstwo krakowskie, całą dzisiejszą tarnowską i część przemyskiej dyecezyi, dalej dzisiejsze gubernie Radomską i Lubelską w Królestwie Polskiem, więc dzisiejszą dyecezyę Kielecką, tudzież dzisiejsze dyecezye Sandomirską i

Lubelską, nakoniec trzy dekanaty wschodnie w Górnym Szląsku należące teraz do dyecezyi wrocławskiej. Obecnie dyecezya obejmuje wielkie księstwo Krakowskie i część Królestwa Polskiego z wikaryatem apostolskim w Kielecach. W wielkiem księstwie Krakowskiem podlegają konsystorzowi 5 dekanatów z 43 parafiami pod zarządem 159 księży świeckich.

Etat dygnitarzy kościelnych: Miejsce biskupa nieobsadzone; dyecezyą zawiaduje wikaryusz apostolski; dziekan katedralny, archidiakon, scholastyk, kustosz katedralny, 8 kanoników katedralnych (dwa miejsca nieobsadzone), 3 kanoników jako profesorów akademii. Konsystorz biskupi liczy 16 radców rzeczywistych i 5 honorowych.

Temu konsystorzowi podlegają następujące dekanaty: 2 w mieście Krakowie; pierwszy z 5 parafiami, drugi z 5 parafiami i expozyturą ob. grkt.; 3) w Czernichowie z 11 parafiami; 4) w Nowejgórce z 11 parafiami; 5) w Bolechowicach z 10 parafiami.

Duchowieństwo zakonne:

XX. Kanonicy laterański (przy kościele Bożego Ciała) w Krakowie. Na podstawie pierwotnej fundacyi Króla Kazimierza W. sprowadzeni z Klecka (Glatz w Szląsku) w roku 1405 przez Piotra Wysza z Radolina biskupa Krakowskiego za panowania Władysława Jagiełły.

Liczba zakonników: Prałat infułat i 15 zakonników.

XX. Piarzy (przy kościele Przemienienia Pańskiego). Przybyli do Krakowa w r. 1660 i mieszkali pierwotnie na Kazimierzu. W roku 1678 Jan Gorczyński wojski nowogrodzki darował im na urządzenie kaplicy kamienicę w tem miejscu gdzie dzisiejszy kościół, który na jej miejscu fundowała w r. 1720 Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska kaszt. krakow. z współudziałem Konstantego Felicjana Szaniawskiego biskupa krakowskiego, a później Jak. Wład. Morsztyna wojewodę krakowskiego.

Liczba zakonników — — (Kościołem i klasztorem zawiaduje eden z kanoników katedralnych.)

XX. Paulini (przy kościele św. Stanisława na Skałce) w Krakowie. Osadzeni tutaj w r. 1472 przez Jana Rzeszowskiego, biskupa krakowskiego za staraniem sławnej pamięci Jana Długosza kanonika krak., który dla nich klasztor wystawił i powiększenie funduszu kościelnego wyjednał.

Liczba zakonników: Wizytator jeneralny, przeor i 7 księży.

OO. Dominikanie (przy kościele św. Trójcy) w Krakowie, fundacyi Iwona Odrowąza biskupa krakowskiego w r. 1223.

Liczba zakonników: Przeor i 18 księży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolej Lwowsko - Czerniowiecka.

I.

Na wiosnę bieżącego roku mówiliśmy w piśmie niniejszem o walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Lwowsko - Czerniowieckiej, na którym oprócz zdania sprawy z popędu 1867 roku, traktowano zarazem rzecz o budowę kolei z Czerniowiec do Suczawy i o rokowania względem dalszego przedłużenia jej do Morza Czarnego. Dziś wypada nam wspomnieć o walnem Zgromadzeniu, które się w Wiedniu dnia 15. października odbyło a na którym rada zawiadowcza zdawała sprawę z przebiegu i ostatecznego rezultatu negocyacji z rządem Księstw Naddunajskich, czyli obecnej Rumunii, w przedmiocie uzyskania koncesyi na budowę kolei żelaznej na jego terytoryum.

Na zgromadzeniu z dnia 15. października zebrało się pod prezydencją księcia Karola Jabłonowskiego 71 akcyonaryuszów, 22.328 akcyj posiadających, czyli cokolwiek więcej nad jedną trzecią część ogółu akcyonaryuszów, 62.500 akcyj obejmującego. Spis obecnych akcyonaryuszów obejmuje załedwo kilka imion polskich, Galicyę reprezentujących, chociaż kolej Lwowsko - Czerniowiecka przeważnie za pieniądze galicyjskich obywateli wybudowana została. Pomimo ważności traktowanego przedmiotu, posiedzenie nie trwało dłużej nad pięć kwadransy, dyskusyi żadnej nie było i wnioski rady nadzorezej jednomyślnie przyjęte zostały.

Po zagajeniu posiedzenia krótką przemową prezydującego, jeneralny dyrektor, p. Offenheim, odczytał sprawozdanie, na którego wstępie przypomniał Zgromadzeniu, iż już w roku 1865 rada zawiadowcza zwróciła uwagę Towarzystwa na wielkie znaczenie przedłużenia kolei z Czerniowiec do Czarnego Morza, a zatem do Gałacz w Mułtanach, lub do połączenia jej z siecią kolei południowo - rosyjskich, do Odessy doprowadzonych. Towarzystwo zgodziło się już w ówczas z zdaniem rady zawiadowczej, w tej myśli postanowiło budowę kolei z Czerniowiec do Suczawy, która w krótkce ukończoną będzie. Dla traktowania z rządem mołdawskim utworzyła się osobna spółka złożona z kilku członków rady zawiadowczej i z p. Tomasza Brasseya, który jako przedsiębiorca wybudował kolej ze Lwowa do Czerniowiec a teraz drogę z Czerniowiec do Suczawy buduje. Spółka ta uzyskała od rządu Księstw Naddunajskich ostateczną koncesyę do budowy drogi żelaznej od granicy austriackiej do Jass, do Gałacz i do Bukaresztu, jednak pod zastrzeżeniem ratyfikacyi koncesyi przez izbę deputowanych i senat, które w miesiącu listopadzie 1867 roku zebrać się miały.

Jakoż izby prawodawcze rumuńskie zebrały się w listopadzie 1867 roku, lecz w krótkce rozwiązane zostały, nie powziąwszy żadnego postanowienia w przedmiocie koncesyi przez rząd udzielonej.

Rzecz więc cała poszła w odwłokę a w czasie tej zwłoki powstały inne spółki, które z spółką kolei Lwowsko - Czerniowieckiej o uzyskanie koncesyi od rządu rumuńskiego współzawodniczyły.

W takim położeniu rzeczy rząd rumuński postanowił rozdzielić koncesyą między dwie spółki głównie współzawodniczące w ten sposób, iż spółce Lwowsko - Czerniowieckiej dostała się koncesya do budowy kolei z Suczawy do Jas z odnogami do Botuszan i do Romanu, zaś drogę żelazną z Rumanu do Gałacz i zarazem do Bukaresztu budować ma spółka pruska, na której czele stanęli książę Raciborski pruski przedsiębiorca budowy dróg żelaznych, p. Strousberg. Mapa do relacyi p. Offenheima dołączona, wykazuje naocznie dukt i punkta zetknięcia kolei przez obiedwie spółki budować się mających.

Tak więc Towarzystwo kolei Lwowsko - Czerniowieckiej nie zdoła przyprowadzić do skutku głównego swego zamiaru, samoistnego przedłużenia tej kolei do brzegów Czarnego Morza. Przedłużenie to oddane zostało spółce pruskiej a kolej żelazna Lwowsko - Czerniowiecka będzie tylko ogniwem, łączącym kolej galicyjską Karola Ludwika z koleją obcą, przez Prusaków budować się mającą. Obca ta kolej dopiero galicyjskie nasze koleje do Czarnego Morza doprowadzi.

W tem wszystkim widoczna była chęć rządu rumuńskiego faworyzowania pruskich przedsiębiorców. Książę Hohenzollern nie bez celu na tronie rumuńskim osadzony został.

Izba deputowanych rumuńska i senat zebrałe w miesiącu maju bieżącego roku potwierdziły obiedwie koncesye przez rząd udzielone. Ze zaś spółka między kilkoma członkami rady zawiadowczej kolei Lwowsko - Czerniowieckiej i p. Tomaszem Brasseym zawiązała się jedynie w tem przypuszczeniu, iż Towarzystwo tej kolei przejmie na rzecz własną koncesyą od rządu rumuńskiego uzyskaną, przeto walne

Zgromadzenie akcyonaryuszów w Wiedniu w dniu 15. października zebrane, stanowić miało o przyjęciu lub nie przyjęciu propozycyi, jakie mu pod tym względem czynione były.

Rada zawiadowcza oświadczyła się za proponowanem przyjęciem koncesyi i w poparciu wniosku swojego, za którego przyjęciem gorąco przemawiała, przytoczyła powody następujące, a mianowicie:

a) że nowe przedsiębiorstwo wielkie rokuje korzyści ze względu na nader korzystne warunki koncesyi;

b) że kolej na którą koncesya udzieloną została, do Jas i do Romanu doprowadzona, stanie się z jednej strony najważniejszem ogniwem łączącym kolej Lwowsko - Czerniowiecką z kolejami południowo - rosyjskimi w dalszem ich do Odessy przedłużeniu, z drugiej zaś strony, łączyć się będzie z całą siecią kolei mołdo - wołoskich do Gałacz i do Dżurdziwa doprowadzić się mających. Tym sposobem kolej Lwowsko - Czerniowiecka stanie się niejako kluczem do otwarcia i uregulowania wielkich obrotów handlowych, które niezawodnie powstaną w krajach w ogóle tak urodzajnych jak południowe prowincye rosyjskie i Mołdo - Wołoszczyna;

c) połączenie kolei Lwowsko - Czerniowieckiej z obcemi temi kolejami, nawet na przypadek zmiany stosunków politycznych, zapewnia Austrii na przyszłość handel tranzytowy transkaukazki, lewantyński i azyjski, a kolei Lwowsko - Czerniowieckiej rokuje nie zawodnie znaczne bardzo przychody;

d) koleje wybudować się mające, na transport ogromu surowych płodów obliczone, ułatwią przemysłowi austriackiej odbyt jej wyrobów do odległych krajów wschodnich, gdzie wyroby te z korzyścią współzawodniczyć będą mogły z wyrobami angielskimi, dotąd wyłącznie tam używanymi. Tym zaś sposobem na kolejach galicyjskich podniesie się transport towarów z zachodu ku wschodowi, który dotąd bardzo był nieznaczny;

e) za proponowanem przyjęciem koncesyi przemawia obok innych powodów jeszcze i to, iż na przypadek gdyby budowa drogi żelaznej od granicy austriackiej do Jas w obce dostała się ręce, w takim razie kolej Lwowsko - Czerniowiecka wtłoczona niejako między kolej galicyjską, Karola Ludwika z jednej strony a przyszłe koleje mołdo - wołoskie z drugiej, pozbawionaby została wszelkiej swobody ruchu i byłaby w bardzo niekorzystnej dla niej od obcych kolei zależności. Przyjąwszy zaś koncesyą, kolej Lwowsko - Czerniowiecka stanie się silną arterią komunikacyjną, 76 mil niemieckich długości mającą a tem samem będzie miała przeważny głos we wszystkich kwestyach odnoszących się do ustanowienia taryfy transportów i do uregulowania handlowych stosunków;

f) w skutek przedłużenia kolei Lwowsko - Czerniowieckiej kosztą jej popędu znacznie się zmniejszą, gdyż kosztą ogólnego zarządu na daleko dłuższą linię niż dotąd rozłożone będą;

g) Galicya i Bukowina obfitują w drzewo, południowe zaś części Księstw Naddunajskich, Besarabia i okolice Odessy lasów wcale nie mają. Kolej więc Lwowsko - Czerniowiecka będzie miała sposobność transportowania drzewa z Galicyi i z Bukowiny do Odessy dla współzawodniczenia tam z węglem angielskim, a toby być nie mogło, gdyby dalsze jej do Jass przedłużenie, w obce dostało się ręce;

h) za otwarcie linii do Jass z pewnością spodziewać się można, iż kolej Lwowsko - Czerniowiecka obejdzie się bez subwencyi rządowej, zwłaszcza że w skutek warunków koncesyi i z powodu, iż rząd rumuński przyczynia się w części do kosztów budowy, nową drogę żelazną bardzo miernym kapitałem wybudować będzie można;

i) zważyć zarazem wypada, iż gdyby budowa drogi żelaznej od granicy austriackiej w obce dostała się ręce, w takim razie zachodzi obawa iż kolej mołdo - wołoska nie pod Suczawą lecz pod Michnilenami nad Seretem do granicy austriackiej doprowadzoną by została, co dla rządu mołdo - wołoskiego z większąby było dogodnością. W takim zaś razie kolej z Czerniowiec do Suczawy leżałaby zupełnie odłogiem, z wielką szkodą dla kolei Lwowsko - Czerniowieckiej.

Powyższe powody, zdaniem rady zawiadowczej przemawiają dobitnie za proponowanem przyjęciem koncesyi w mowie będącej. W przyszłym numerze niniejszego pisma kilka uwag nad temi powodami i nad całą sprawą w ogóle, zamieścić postanowiliśmy.

Dokumenta i dyplomy.

Oświęcim, Wieliczka. Rok 1555.

Wyrok zadworny Króla Zygmunta Augusta w sporze między Oświęcimianami i Wieliczkanami o skład i przedawanie soli wszczętym.

1 2 **Sigismvndvs Avgvstvs** Dei gratia Rex | Polonię, Ma-
gnus Dux Lytwanię, Russię, Prusję, Mazowię, Samogitieq(ue)
3 etc. | Dominus et Hæres. Significamus præsentibus litteris no-
4 stris quibus expedit, | vniuersis et singulis, tam præsentibus q(uam)
5 futuris harum notitiam habituris: Fama|tos Proconsulem, et Con-
6 sules ac totam communitatem Ciuitatis n(ost)ræ **Oświęcim**-
7 (sis), | cittance n(ost)ra litterali à Famatis Proconsule Consu-
8 libus ac ipsa communi(ta)te Ci|uitatis **Wieliczen**(sis) ad nos
9 vocatos esse, propterea, quod spretis neglectisq(ue) pri|uilegys,
10 immunitatibus, et decretis antecessorum nostrorum, vtriq(ue) par-
11 tiu(m), super | depositor(i)um salis concessis: illos interturbent
12 et molestent, in vendendo sale | in depositorio Ciuitatis **Oświę-**
13 **cimen**(sis), commodaq(ue) eosdem Ciues pertinentia, ex deposi-
14 torio | salis sibi(i)psis vsurpent et vendicent, ad interceptandam
15 ambiguitatem | priuilegy et Decreti memorati, ad decidendas-
16 q(ue) omnes et singulas controuersias | quomodocumq(ue) inter par-
17 tes subortas. In terminoq(ue)¹⁾ hucusq(ue) continuato: parti bus
18 vtrisq(ue) coram nobis per plenipotentes suos legitime compa-
19 rentibus, Atq(ue) | **Wyeliczen**bus allegantibus, **Oswyęci-**
20 **menses** in depositorio salis Ciuitatis **Os|wyecimensis** Cuius
21 medietas Decreto diui Kazimiri Regis antecessoris n(ost)ri, |
22 quod quidem coram nobis prodixerunt, eis est concessa, dene-
23 gare sibi vendi|tionem liberam salis diebus tribus in hebdomada,
24 nempe tertia, quarta et quin|ta ferys, neq(ue) ab ortu solis feria
25 tertia, sed a meridie usq(ue) uenditionem per|mittere, idq(ue)
26 duntaxat extraneis et non intraneis hominibus: feria vero quin|ta
27 sub vesperarum hora aliquot horis ante crepusculum diei illius
28 dato | signo campanę venditionem salis interdicere, Præterea eam
29 medietatem | depository ad occasum solis **Wyeliczensibus** con-
30 cessam, **Oswyęcimenses** occupare sale suo, adeo quod in
31 depositorio Locum pro deponendo sale | **Wyeliczenses** habere
32 nequeant, in derogationem Decreti Kazimiri Re|gis. Contra
33 **Oswyęcimenses** responderunt, se neq(ue) partem depository,
34 quę | est **Wieliczensibus** assignata, occupare, neq(ue) desi-
35 gnato die feria tertia | a meridie et non ab ortu solis, vendi-
36 tionem salis prohibere, sed nec || signo campanę feria quinta
37 sub hora vesperarum venditionem ibidem inter|dicere, nec etiam
38 vetare, quominus tam intranei quam extranei sal apud **Wye-**
39 **liciens** libere emant, Id unum præcipue denegare, ne in depo-
40 sitorio sal | vendant, sed aduectum per tres dies **Wyeliczen-**
41 (ses) ad venditionem deputa|tos e curribus non deponant, verum
42 in curribus vendant, Quod quidem | asserebant etiam contineri
43 verbis Decreti n(ost)ri, hisce: Et si quid super|fuerit, quod per
44 prædictos tres dies vendere non possent, id in allodio | siue de-
45 positorio salis deponere debent, Quod uerbum Decreti deponere
46 rent²⁾ ad deponendum e curribus sal per tres dies in curribus
47 non | venditum referrendum esse censebant, Residuum vero salis
48 non venditi feria | quinta e curribus in depositorium libere de-
49 ponere, atq(ue) hebdomadę sequentis, | diebus vendere per-
50 missurum eis esse. **Wieliczenses** uero contenderent verbis |
51 decreti n(ost)ri, se non astringi, quin sal aduectum, illico in de-
52 positorium deponere | non debeant, neq(ue) etiam eisdem con-
53 tineri: quod in curru et non in deposi|torio, venditio salis aduecti
54 illis in uncta esset, plusq(ue)³⁾ incommodi quam com|modi
55 inde eueniret, si sal aduectum in depositorium non deponeretur,
56 cum et | equorum sumptus, et salis ab imbrium defluxu diminu-
57 tio, magnum damnum et | incommodum illis adferret, ⁴⁾ qua ra-
58 tione etiam cogentur, depositorium re|linquere; verba autem
59 decreti deponere, non eo sensu in quem **Oświęcim**(ses) |
60 torquent intelligenda esse, sed pro relinquere, ita quod **Wie-**
61 **liciens** non co|guntur, quod superfuerit salis feria quinta non
62 venditi, rursus ad Ciuitatem | **Wielicensem** reducere. In cuius
63 quidem Decreti vsu, quietaq(ue) possessione, se | semper fuisse
64 affirmabant, ac id ut iuris est paratos esse comprobare offe|rebant.

**Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmójdzi itd. Pan dzie-
dziczny — oznajmiany tym listem Naszym wszystkim w ogóle i w szczególności tak teraz jako też potem będącym, którzy o
tem wiedzieć mają: iż Sławetni Burmistrz, Radzcy i cała
Gmina Miasta Naszego **Oświęcimia**, pozewem Naszym pisem-
nym od Sławetnych Burmistrza, Radzców i samej Gminy Mia-
sta **Wieliczki** z tego powodu, ponieważ lekceważąc i zapo-
znając przywileje, swobody i wyroki, przez Poprzedników Na-
szych obydwom stronom na skład soli dane, przeszkody i uciąż-
liwości im czynią w sprzedawaniu soli na składzie miejskim
oświęcimskim, a pożytki ze składu solnego im przynależne,
sobie przywłaszczają i zachowują, przed Nasz powołani, tak
w celu usunięcia wątpliwości co do przywileju i wyroku wspo-
mnionego, jako też rozsądzenia wszystkich i poszczególnych spo-
rów, jakimkolwiek sposobem między stronami powstałych. Na
roku więc dotąd przedłużonym, stawili się przed Nami prawo-
wicie obydwie strony przez swoich pełnomocników. **Wielicza-**
nie wywodzili, że na składzie solnym miejskim **oświęcim-**
skim, którego połowę wyrokiem Poprzednika Naszego, świętej
pamięci Króla Kazimierza, Nam przedłożonym, mają sobie na-
daną, **Oświęcimianie** zaprzeczają im wolnego przedawania
soli przez trzy dni w tygodniu, to jest we wtorek, środę i czwar-
tek; a we wtorek nie od wschodu słońca lecz dopiero od połu-
dnia przedawania pozwalają, i to tylko postronnym a nie miej-
scowym; we czwartek zaś o czasie niespornym na kilka go-
dzin przed zmierzchem tegoż dnia, znakiem w dzwon danym,
przedawania soli zabraniają: że oprócz tego **Oświęcimianie**
zachodnią składu stronę, **Wieliczanom** nadaną, solą swoją
tak zapelniają, iż ci w nim na pomieszczenie soli miejsca mieć
nie mogą, z naruszeniem wyroku Króla Kazimierza. Przeciwnie
Oświęcimianie odpowiedzieli: że ani części składu, **Wieli-**
czanom wyznaczonej, nie zajmują; ani w pomieniony dzień
wtorkowy od południa a nie od wschodu słońca przedaży soli nie
zabraniają; również znakiem dzwonu we czwartek koło godziny
niespornej sól przedawać nie zakazują; ani też nie przeska-
dza, aby tak miejscowi jak i zamiejscowi u **Wielicz**an sól
dowolnie kupowali; i że tego jedynie nie pozwalają, aby sól
w składzie przedawali, lecz aby przywiezionej na sprzedaż, **Wie-**
liczanie do przedaży wystłani, z wozów nie składali, ale na
wozach przedawali, co wedle ich twierdzenia, zawiera się w tych
wyroku Naszego słowach: „A gdyby co zostało, czegoby w trzech
dniach przerzeczonych przedać nie mogli, to na folwarku czyli
na składzie solnym słożyć powinni“ — gdyż jak mniemali, wy-
raz dekretu „słożyć“ do składania z wozów, jak mniemali, soli
w trzech dniach na wozach nieprzedanej odnosić się, a im dozwolone
bydź ma, resztę soli nieprzedanej we czwartek z wozów do składu
bez ograniczenia składać, i w dniu następnego tygodnia prze-
dawać. — **Wieliczanie** zaś odpierali słowami wyroku Na-
szego, iż nie są tak ściśnieni, iżby soli przywiezionej zaraz do
składu składać nie mogli, że z nich nie wypływa, iżby na wo-
zach a nie w składzie przedawanie soli przywiezionej nałożone
im było, i że więcejby z tego strat niżli korzyści wypływało,
gdyby soli przywiezionej nie składano, albowiem wydatek na
konie i ubytek soli przez zlewę deszczów na wielkieby ich wy-
stawił straty i niedogodności, w którym razie skład opuścićby
musieli; dalej odpierali: że wyraz wyroku „składać“ nie w na-
ciąganiem przez **Oświęcimian** znaczeniu, lecz za „zostawić“ brać
należy tak, iż **Wieliczanie** są zmuszeni, resztę soli we czwartek
nieprzedanej, nazad do Miasta **Wieliczki** odwieźć. Nareszcie
utrzymywali, iż w używaniu i spokojnem posiadaniu tego wyroku za-
wsze byli, oświadczając, iż gotowi dowieść to jako słuszną. —**

(Dokończenie nastąpi.)

¹⁾ W jednej kopii jest ów spójnik „que“, w drugiej go nie ma. — ²⁾ Tu by stać powinno „deponere“ a nie „deponerent“. — ³⁾ W drugiej kopii stoi „plusqua(m)“. — ⁴⁾ W drugiej kopii jest „adfert“.